

odczekać również 1 rok (tym razem od chwili wniesienia skargi), aby upewnić się, że kalectwo jest rzeczywiście trwałe. Odnotujemy też wzmiankę innego typu — a to ze względu na świeżo poruszony temat¹⁰ — a mianowicie o przekraczaniu „dziewiątej granicy”¹¹. Jeżeli można ją wiązać z *perequitatio granicierum*, a sądzę że można, mielibyśmy kolejną (z Wielkopolski piętnastą) wzmiankę o tej niejasnej instytucji.

W rotach dotyczących — jak byśmy dzisiaj powiedzieli — spraw cywilnych nie znajdzie się jakichś rewelacji. Przeważają sprawy, z którymi historyk prawa spotyka się „na co dzień”, wertując i badając źródła. W dodatku roty te — choć również niektóre dotyczące deliktów — są z reguły trudniejsze w interpretacji. Jest to też kwestia znajomości średniowiecznego, prawnego języka polskiego. Nadal pozostaje on dla nas w dużej mierze nie znany, często jest wieloznaczny. Obierzmy za przykład słowo *wścięgnąć*, *wściągnąć*. Rota gnieźnieńska 309 wspomina: — *jako mieszczanie koźmińscy nie ręczyli Żydowie Michałowi za pana Bartosza pod zalogą, ale pod wściąganiem* (por. też nr 310). Trudno z początku zorientować się, co należy rozumieć przez *wściąganie*. Termin *wściągnąć* był wieloznaczny. Zapiski gnieźnieńska 193 (cyt. w przyp. 9) i konińska 318 podają: *wściągnąć na prawo*. Można znaleźć też zapiski (np. gnieźnieńska 294 i konińska 339 — ta ostatnia cyt. w przyp. 11), które zezwalają na domysł, że *wściągnąć* oznaczało m. in. „zająć”. W cytowanej więc zapisce o mieszczanach koźmińskich *wściąganie* może oznaczać poddanie się mieszczan prawu (jurysdykcji), może też oznaczać poddanie się zajęciu mienia na rzecz wierzyciela. Dlaczego o tym wszystkim tutaj pisać? Po prostu dlatego, że dawne, polskie terminy prawne można poznać w pełni dopiero wówczas, gdy poda się je w każdej publikacji źródłowej w kompletnym zestawieniu, tj. w indeksie. Bez niego odpowiednia interpretacja jest często niemożliwa. I tu trzeba jeszcze raz podkreślić (pisałem o tym w recenzjach poprzednich tomów), że wartość *Wielkopolskich rot sądowych* dla poznania dawnego języka prawnego jest nieoceniona. Znajomość tego języka stanowi klucz do lepszego poznania dawnego prawa polskiego i rozwiązania wielu jeszcze zagadek.

Otrzymaliśmy do ręki publikację źródłową o dużych walorach, starannie opracowaną pod względem edytorskim, co potwierdza także recenzowany tutaj tom, w którym usterki edytorskie czy drukarskie należą do rzadkości. Rozstajemy się z *Wielkopolskimi rotami sądowymi* także z uczuciem żalu i smutku: pojawienie się ostatniego tomu zbiegło się ze śmiercią zasłużonego współedytora Rot, prof. dra habil. Henryka Kowalewicz. I my, historycy prawa, zawdzięczamy Jemu wiele.

BOGDAN LESIŃSKI (Poznań)

1529 metų pirmasis Lietuvos Statutas — pirmąjį litovskij Statut 1529 goda. *Materijai rėspublikanskaj naucznoj konfieriencij, poswiaszczenoj 450-letju Pierwoj Statuta*, Vilnius 1982, ss. 153.

W 450-lecie I Statutu Litewskiego na Uniwersytecie Wileńskim odbyła się w listopadzie 1979 r. sesja naukowa, która obecnie zaowocowała tomem studiów. Są to poszerzone i rozbudowane referaty poświęcone tematyce Statutu oraz społeczeństwu stanowemu Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego systemowi prawnemu. Żywe zainteresowanie — nie pozbawione więzi emocjonalnej — jakie w spo-

¹⁰ Z. Rymaszewski, *Granicierum perequitatio w polskim prawie ziemskim*, Czas. Prawno-Hist., t. XXX, (1978), z. 1, s. 41–64.

¹¹ Konińska nr 339 (1416 r.): — *jako com wściągnął te woły, tom je wściągnął na swem, iż jego drzewo wioził przez dziewiątą granicę*.

leczeństwie litewskim budzą Statuty litewskie jest rzeczą zrozumiałą. Należą one do najwybitniejszych pomników prawa w Europie okresu odrodzenia. Dla Białorusinów Statuty litewskie stanowią również podstawowy pomnik ich piśmienictwa tej doby. Świadczy on dowodnie o bogactwie słownictwa prawnego, jak i zdolności definiowania w tym języku zasad ustroju państwowego i instytucji prawnych. Z pełnym uzasadnieniem mógł też stwierdzić J. Jurginis, że I Statut stanowił pomnik nie tylko prawa, ale i kultury Wielkiego Księstwa.

Zawarte w omawianym tomie studia ukazują pierwszy — a także i następne — Statuty nie tylko jako prawo stanu świeckich feudałów — pogląd, który kwestionowałem już na tych łamach — ale również jako prawo powszechne obejmujące także inne, poza szlachtą, stany¹. W tym kontekście obowiązujące w tzw. miastach uprzywilejowanych Wielkiego Księstwa prawo magdeburskie przedstawia się jako prawo szczególne dla miast, które uzyskały je w drodze specjalnego przywileju, gdy inne miasta, podobnie jak i pozostałe terytorium Wielkiego Księstwa podlegały prawu statutowemu. Generalny charakter Statutu jako prawa państwowego znalazł wyraz w przepisie III Statutu, który stanowił, że również w miastach na prawie magdeburskim mieszczanie mogą, korzystając z zasady dyspozycyjności, poddać się sądowi prawa powszechnego (rozdz. III, art. 35). Z. Kopysski w studium o miastach Wielkiego Księstwa w ustawodawstwie państwowym XVI — pierwszej połowy XVII w. wskazuje szeroki zakres regulacji prawnej dotyczącej mieszczan a zawartej w Statutach. Z kolei M. Jučas pisząc o zastosowaniu III Statutu w praktyce sądowej XVII i XVIII w. przytacza liczne przykłady, że również sądy miast na prawie magdeburskim wydając wyroki powoływały się na przepisy Statutu.

Zagadnieniem spornym na sesji była kwestia, czy I Statut stanowił kodeks czy zbiór praw Wielkiego Księstwa. Obróńcy tego drugiego stanowiska twierdzili nie bez racji, że Statut obejmując przepisy prawa państwowego, cywilnego, karnego i procedury sądowej przekraczał znacznie ramy kodeksu, który zwykł dotyczyć jednej tylko dziedziny prawa. Wśród uczestników sesji znalazło uznanie jeszcze trzecie określenie „konstytucja feudalna” (s. 12 i passim). Osobiście opowiadałbym się za określeniem I Statutu — i następnych — jako kodyfikacji.

We współczesnej literaturze prawniczej mianem kodyfikacji określać się zwykło proces przygotowywania kodeksu w trakcie którego wraz z ujednoliceniem obowiązujących norm w danej dziedzinie następuje ich uzupełnienie i systematyzacja. Tymczasem w historii prawa używa się tego terminu również w sensie materialnym². Wówczas przez pojęcie kodyfikacji rozumie się zebranie w jednym pomniku prawa niesprzecznych, odredagowanych, uzupełnionych i usystematyzowanych norm i instytucji dotyczących wyodrębnionej części lub całości danego systemu prawa, które uzyskały moc obowiązującą na mocy odrębnego aktu ustawodawczego. Kodyfikacja przedstawia się zatem jako nowy akt prawny derogujący prawa poprzednio obowiązujące³. Taki też charakter miały kolejne

¹ Zob. J. Bardach, *O I Statucie litewskim*, Czas. Prawno-Hist., t. XXVIII (1976), z. 2, s. 242-244.

² Zbliża się do tego ujęcia E. Glasson, który w haśle *Codification*, w: *La Grande Encyclopédie*, t. XI, Paryż (s.a.), s. 812-816, pisze: „C'est le fait de réunir en un recueil appelé code un ensemble des lois se rapportant à une branche importante de la législation ou même parfois embrassant l'ensemble de droit”.

³ W takim materialnoprawnym sensie traktuje pojęcie kodyfikacji K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje prawne XIX wieku*, Warszawa 1973. Zaakceptowało go też środowisko historycznoprawne. Por. *Dieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję w Karpaczu*, Poznań 1974. Podobnie ujmuje też kodyfikację S. Salmonowicz, *Narodziny nowożytnej myśli kodyfikacyjnej w Europie*, Czas. Prawno-Hist., t. XXIX (1977), z. 1, s. 83, gdzie też próba definicji terminu.

Statuty litewskie. Nie były one konstytucją, bo obejmowały zakres dużo szerszy niż podstawy prawne ustroju, ani zbiorem praw. Podstawową bowiem różnicą między kodyfikacją a zbiorem prawa jest, że w zbiorze każdy przepis zachowuje swoją pierwotną redakcję, wraz ze wskazaniem aktu, któremu zawdzięcza swą moc obowiązującą. Miało to miejsce również wtedy, gdy redaktor dokonał systematyzacji przedmiotowej materii wchodzącej w skład zbioru.

Sporo uwagi poświęcono w recenzowanym zbiorze organizacji sądownictwa i procesowi sądowemu w I Statucie (traktuje o tym, I. Jucho) wyodrębniając (w tekście V. Andriulisa) zagadnienie ochrony sądowej posiadania ruchomości.

Wypada wyrazić zadowolenie, że przedmiotem szczegółowej analizy stał się język I Statutu. Jak wiadomo, nadal istnieje spór, w jakim języku został spisany I, a także II i III Statut. T. Własowa zestawiając specyficzne cechy językowe spisów I Statutu zachowanych w języku oryginału dochodzi do wniosku, że odzwierciedlają one wpływy języka mówionego. W całości określa ona język I Statutu jako język starobiałoruski zwracając uwagę, że zawiera on też elementy tradycyjnego piśmiennictwa w języku cerkiewno-słowiańskim. Badanie to potwierdzałoby, wydaje się, pogląd sformułowany w swoim czasie przez M. Tichomirowa, zdaniem którego w XV-XVII w. języki ukraiński i białoruski dopiero się różnicowały, a były określane przez współczesnych łącznie jako język ruski. Wydaje się, że najsluszniej byłoby uznać język I Statutu — i następnych — jako język zachodnioruski z wtrętami języka cerkiewno-słowiańskiego. Odrębnie rozwijał się w państwie moskiewskim język wschodnioruski, z którego wytworzył się język rosyjski. Byłoby rzeczą interesującą zbadać, czy i o ile na przyspieszenie zróżnicowania między językiem używanym na Białorusi a językiem używanym na Ukrainie oddziałała dokonana na sejmie lubelskim 1569 r. inkorporacja Ukrainy i Wołyń do Korony, która zbliżyła je z Rusią Halicką a oddzieliła od ziem białoruskich. W dokumentach połowy XVII w. wychodzących z kancelarii Bohdana Chmielnickiego rozróżnienie pomiędzy Białorusinami a ludnością Ukrainy — Rusi jest wyraźne, nie widać jednak, by dostrzegano różnice językowe, które traktowano zapewne jako dialektyczne. Warto dodać, że przedmiotem zainteresowania stały się również rękopisy łacińskiego przekładu I Statutu. E. Gudavičius zajął się w szczególności kwestią archetypu łacińskiej redakcji I Statutu formułując wiele ciekawych ustaleń.

Porównaniem pierwszego pomnika stanowionego prawa sądowego w Wielkim Księstwie tzw. *Sudiebnika* Kazimierza Jagiellończyka z I Statutem zajęła się I. Starostina podejmując udaną próbę prześledzenia ewolucji prawa litewskiego w okresie oznaczonym latami 1468 - 1529.

Obszernie potraktowano problematykę społecznego zróżnicowania ludności Wielkiego Księstwa i jej odbicia w prawie. Kształtowaniem się stanu szlacheckiego zajął się z właściwą mu wnikliwością A. Hryckiewicz, miastami cytowany już wyżej Z. Kopysski, rolą Statutów w określeniu stanowiska prawnego chłopów na Ukrainie I. Szekera. Przypomnijmy tu, że po inkorporacji do Korony Ukraina i Wołyń zachowały II Statut tzw. wołyński jako obowiązujący system prawa. Zagadnienie „wolności” i „niewoli” w I Statucie, którym zajmował się niegdyś W. Hejnosz⁴ podjął obecnie M. Spiridonow dochodząc w konkluzji do wniosku, że niewola w istocie stanowiła poddaństwo dominialne („jawlałaś kriepestnoj zawisimostju” — s. 110), którego to poglądu nie byłbym w stanie zaaprobować w świetle przepisów, które stwierdzały explicite istnienie niewoli na Litwie XVI wieku. Z kolei I. Valikonite przedstawiła położenie prawne kobiety w świetle I Statutu.

⁴ W. Hejnosz, *Kilka uwag o „niewoli” w I Statucie litewskim*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania I Statutu Litewskiego*, Wilno 1935, s. 330 n.

A. Horoszkiewicz podjęła węzłowe zagadnienie stosunków wyznaniowych w Wielkim Księstwie, gdzie rządząca grupa możnowładców litewskich była katolicka, gdy większość ludności, w tym i znaczna część kniaziów, panów i bojarów należała do kościoła prawosławnego. Różnice wyznaniowe w znacznej mierze stanowiły odbicie narodowościowego różnicowania istniejącego w Wielkim Księstwie, a konflikty wyznaniowe oraz ich rozwiązywanie wyrażały istniejące antagonizmy narodowościowe, wynikające z prawnej dyskryminacji ruskiej ludności prawosławnej, która w walce zdobywała sobie równouprawnienie. Autorka zwraca szczególną uwagę na międzynarodowe aspekty tego skomplikowanego układu, który, zawiązując może nieco zagadnienie w tytule, określiła jako „politykę religijną Wielkiego Księstwa Litewskiego”.

W. Konon przeszedł analogie między treściami humanistycznymi myśli doby odrodzenia a postanowieniami I Statutu, czasem nie bez pewnej tendencji idealizującej.

Kilka pozycji dotyczy historii historiografii Statutów w przeszłości (O. Todjczuk) lub w historiografii porewolucyjnej, w szczególności na Ukrainie (L. Moskiewicz) oraz wpływu I Statutu na rozwój heraldyki na Ukrainie.

Jak widać, podjęta została problematyka bardzo szeroka i różnokierunkowa. Należy to zapisać na plus organizatorów sesji i redaktorów tomu.

Zastanawiając się nad rolą historyczną Statutów litewskich (M. Jučas dochodzi do wniosku, że — podobnie jak poprzednie — III Statut litewski z 1588 r. był wyrazem prawnopanstwowej odrębności Litwy również po unii lubelskiej. Jest to ocena w pełni zasadna. Jest natomiast wątpliwe, czy obrona III Statutu przez szlachtę litewską w latach 1778-1780 oraz później na Sejmie Czteroletnim była tylko wyrazem jej reakcyjności mającej na celu utrzymanie w nienaruszonym stanie poddaństwa włościan (s. 85-86). Trzeba uwzględnić przecież i element tradycji — przywiązania do własnego prawa, niechęć do jego unifikacji z prawem koronnym. Obrona partykularyzmu litewskiego stanowiła istotny element wpływający na postawę przedstawicieli Wielkiego Księstwa na sejmach walnych Rzeczypospolitej.

Polskiego czytelnika zainteresuje na pewno stan prac edytorskich nad „akademickim” wydaniem I Statutu, który zreferował S. Łazutka. Omawiał on m. in. a) zachowane rękopisy Statutu zarówno w ruskim oryginale, jak łacińskim i polskim przekładach, od strony paleograficznej oraz analizy odmianek i różnic w tekście; b) język Statutu; c) źródła Statutu; d) historiografię I Statutu. Ta ostatnia powinna posłużyć do komentarza każdego z jego artykułów. Przygotowywane wydanie będzie składało się z czterech ksiąg o ogólnej objętości ok. 200 arkuszy wydawniczych i będzie wzorowane na tzw. akademickim wydaniu „Prawdy Ruskiej”. Warto dodać, że w ciągu prac edytorskich znalazły potwierdzenie podstawowe założenia przyjęte przez pierwszego wydawcę I Statutu Ignacego Daniłowicza⁵. S. Łazutka podkreślił to z całą mocą.

Witając z prawdziwą satysfakcją tom studiów poświęcony tematyce tak blisko interesującej polskich historyków prawa warto przypomnieć, że zbliża się 400 rocznica wydania III Statutu. Statut ten, który — jak wiadomo — obowiązywał na Litwie, Białorusi i Ukrainie do 1840 r., miał również — w praktyce — moc prawa pomocniczego w Koronie. Warto więc zawczasu pomyśleć o godnym uczczeniu tej pamiętnej dla wszystkich narodów zamieszkających nad Niemnem, Dnieprem i Wisłą rocznicy.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

⁵ Wydanie to zawarte w *Zbiorze praw litewskich* (wyd. T. Działyński, Poznań 1841) zostało przygotowane przed 1830 r., ale powstanie listopadowe i jego konsekwencje opóźniły ukazanie się tomu.